

oznaczało przymusowe osadzenie w ośrodku odosobnienia osób uznanych za niebezpieczne dla państwa z powodów politycznych. Odbywało się na podstawie decyzji administracyjnych (poza kontrolą sądową) komendantów wojewódzkich Milicji Obywa-

telskiej. Na potrzeby całej operacji utworzono z dniem 13 grudnia 1981 r. specjalne obozy (zwane potocznie internatami). W większości mieściły się w więzieniach lub aresztach. Funkcjonowały one do 23 grudnia 1982 r.



# TYGODNIK WOJENNY

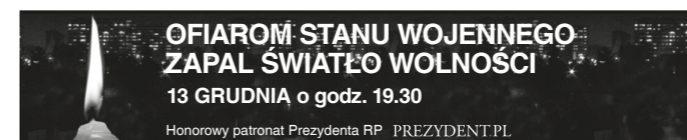
JEDNODNIÓWKA OKOLICZNOŚCIOWA

2016

13-12-16

## STAN WOJENNY

w Polsce został formalnie wprowadzony z dniem 13 grudnia 1981 r., a zniesiony 22 lipca 1983 r. (z dniem 31 grudnia 1982 r. został zawieszony). De facto wiele wprowadzonych na jego czas regulacji obowiązywało nadal w kolejnych latach. Stan wojenny został wprowadzony z naruszeniem obowiązującego na początku lat osiemdziesiątych w PRL prawa - w jego myśl Rada Państwa nie mogła wydawać dekretów podczas trwającej sesji sejmu. Notabene pierwsze działania w ramach operacji jego wprowadzania zostały podjęte jeszcze na kilka godzin przed formalnym uchwaleniem stanu wojennego przez Radę Państwa. W prawodawstwie PRL stan wojenny przewidywany był na czas wojny albo zagrożenia wewnętrznego.



## REPRESJE

stanu wojennego to nie tylko internowanie, aresztowanie i skazanie działaczy opozycji (przez sądy i kolegia ds. wykroczeń), pozbawianie pracy, relegowanie z wyższych uczelni, zmuszanie do emigracji, lecz także weryfikacja, czyli czystki kadrowe w wielu środowiskach (największy zakres miały one w środowisku dziennikarskim), czy specjalne „przeszkolenia wojskowe” dla opozycjonistów uznanych za ekstremistów. Represyjną rolę (w ocenie Komitetu Helsińskiego) odgrywała również po 13 grudnia 1981 r. propaganda. W stanie wojennym Służba Bezpieczeństwa rozwinęła prowadzone wcześniej działania specjalne (nękające), służące prześladowaniu działaczy opozycji i osób z nimi związanych. Wzrosła także brutalność milicji (szczególnie ZOMO), której władze zapewniły niemalże całkowitą bezkarność, co z kolei powodowało liczne pobicia, do dziś nieukarane, a nawet zabójstwa.

## OFIARY STANU WOJENNEGO

Trudno oszacować dokładną liczbę śmiertelnych ofiar represji w okresie stanu wojennego (13 grudnia 1981 r. - 22 lipca 1983 r).

Utworzona w 1989 r. Sejmowa Komisja Nadzwyczaj-

na do Zbadania Działalności MSW, stwierdziła, że za 88 na 122 niewyjaśnionych przypadków zgonów działaczy opozycji odpowiedzialność ponosi komunistyczny aparat represji.

Organizatorzy: INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ stowarzyszenie wolnego słowa www.ews.org.pl ZWIĄZANIE POLITYCZNYCH POLSKIE RADIO

Patronat medialny: POLSKIE RADIO

Patronat honorowy: PREZYDENT.PL

Partnerzy: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO stowarzyszenie wolnego słowa ZWIĄZANIE POLITYCZNYCH stowarzyszenie wolnego słowa ZWIĄZANIE POLITYCZNYCH stowarzyszenie wolnego słowa



## STAN WOJENNY KRYPTONIM „JODŁA”

Akcja internowania działaczy NSZZ „Solidarność” i innych niezależnych organizacji była z pewnością jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą operacją stanu wojennego. To od niej w znacznej mierze zależała skala oporu społecznego 13 grudnia 1981 r. i w dniach następnych.

Prace nad przygotowaniem tej operacji (początkowo o kryptonimie „Wrzos”, zmienionym po ucieczce pułkownika Wojska Polskiego Ryszarda Kuklińskiego na Zachód), podobnie jak nad wprowadzeniem stanu wojennego, trwały wiele miesięcy. Najstarsza z przygotowanych przez Służbę Bezpieczeństwa list osób przewidzianych do internowania pochodzi z 28 października 1980 r. W przygotowanym trzy dni później zestawieniu znalazło się „jedynie” 1200 osób.

Jednak już tydzień później, jak mówił w trakcie posiedzenia kierownictwa MSW przedstawiciel „liberalnego skrzydła” w resorcie spraw wewnętrznych wiceminister Adam Krzysztoporski, planowano zatrzymanie „dużej liczby osób, może około 30-40 tys., na wstępie operacji, a później może jeszcze dwa-trzy razy więcej”. Te liczby mogą szokować, szczególnie jeśli uzmysłowimy sobie, że nawet peerelowskie więzienia nie były w stanie pomieścić 60-120 tys. nowych zatrzymanych. Bardzo prawdopodobne, iż wcielenie tych planów w życie wymagałoby zastosowania wariantu chilijskiego, czyli przetrzymywania internowanych na stadionach.

Taka liczba osób „przewidzianych do izolacji” w wykazach przygotowanych przez poszczególne komendy wojewódzkie Milicji Obywatelskiej przestaje zresztą dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę, że uwzględniono nawet znajdujących się w podeszłym wieku żołnierzy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” i Armii Krajowej czy działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na potrzeby internowania utworzono (formalnie 13 grudnia), na podstawie wspólnego zarządzeniem ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, 46 ośrodków odosobnienia. Jednak miejsca te (stosując przeważnie zasadę „jak najdalej położone od ośrodków miejskich i dużych skupisk ludzkich”) wybrała wcześniej SB. W kolejnych miesiącach stanu wojennego tworzone następne „internaty”. Łącznie (według niepełnych danych - nie uwzględniających pięciu ośrodków dla „prominentów” - władz więziennych) internowanych przetrzymywano w 52 miejscach.

Choć operację o kryptonimie „Jodła” (czyli internowanie wytypowanych wcześniej osób) wyznaczono na godzinę 24.00, to w wielu przypadkach faktycznie rozpoczęto ją wcześniej, niekiedy nawet godzinę przed północą, czyli jeszcze przed formalnym wprowadze-

niem stanu wojennego.

W jednym z opracowań resortu spraw wewnętrznych z jesieni 1983 r. można przeczytać, że internowania to po raz pierwszy zastosowana forma walki z przeciwnikiem i to na tak masową skalę. Rzeczywiście była to operacja masowa. Ogółem w czasie stanu wojennego wydano 10 132 decyzje o internowaniu w stosunku do 9736 osób (396 decyzji dotyczyło osób internowanych ponownie, np. Jan Beszta-Borowski zwolniony pod koniec grudnia 1981 r. został ponownie internowany we wrześniu 1982 r.). Wśród nich znalazło się 8728 mężczyzn i 1008 kobiet. Według danych MSW z lutego 1982 r. przeważnie byli to ludzie młodzi - osoby do lat 40 stanowiły wówczas 72 proc. internowanych. Z kolei jedynie 8 proc. było mieszkańcami wsi.

Już pierwszej nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. internowano 3173 osoby, zdecydowaną większość członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Wolności pozbawiono nie tylko przywódców i doradców NSZZ „Solidarność”, lecz także działaczy innych niezależnych organizacji społeczno-politycznych (np. Niezależnego Zrzeszenia Studentów, NSZZ Rolników Indywidualnych czy Konfederacji Polski Niepodległej), a także członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej popierających demokratyzację kraju i zaangażowanych w tzw. poziomki, czyli struktury poziome w PZPR, funkcjonariuszy MO próbujących tworzyć związki zawodowe w Milicji Obywatelskiej. Internowano również (oddzielnie) byłych przywódców partii i państwa, z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Edwardem Gierkiem na czele, a także kryminalistów.

Warto przypomnieć, że w ten sposób wolności pozbawiano niekiedy całe rodziny. Chyba najbardziej znanym przykładem jest rodzina Kuroniów - oprócz Jacka internowano jego żonę Grażynę (Gaję) oraz syna Macieja. Zdarzało się, iż ekipa przychodząca po męża mijała się na schodach z funkcjonariuszami wysłanymi po żonę. W tym przypadku dodatkową szykaną było umieszczanie dzieci zatrzymanych nie u najbliższej rodziny, lecz w domu dziecka.

Wraz z łagodzeniem rygorów stanu wojennego liczba ośrodków, w których przetrzymywano internowanych zmniejszała się. Wiele osób, w tym wszystkie kobiety, zwolniono w lipcu i sierpniu 1982 r. Wówczas to liczba internowanych spadła do 561 osób, a ośrodków internowania do 14. Najbardziej opornych trzymano w „izolacji” aż do końca 1982 r. - ostatnie 62 osoby zwolniono 23 grudnia 1982 r.

Jednak niektórzy internowani, jak np. Andrzej Gwiazda (notabene w przeddzień likwidacji ośrodka internowania w Białoleęce), nie wyszli na wolność, lecz trafiali do więzień. Taki los spotkał działaczy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i Komitetu Obrony Robotników, którym mimo abolicji na czyny



sprzed wprowadzenia stanu wojennego władze planowały wytoczyć proces za działalność przed 13 grudnia 1981 r. Zmiana statusu z internowanego na aresztowanego nie należała bynajmniej do rzadkości. Wobec 424 osób uchylono decyzję o internowaniu ze względu na ich tymczasowe aresztowanie, a kolejnych 116 spośród zwolnionych z ośrodków internowania zostało następnie tymczasowo aresztowanych ze względu na podjęcie działalności sprzecznej z prawem stanu wojennego.

Warto przypomnieć, że wśród internowanych można było wyróżnić (oczywiście jedynie ze względu na sposób potraktowania przez władze) trzy grupy. Pierwszą z nich stanowili peerelowscy prominenci (łącznie 36 osób) internowani w Głębokiem, a następnie w Promniku pod Warszawą. Drugą (najmniej liczną, dwuosobową) stanowili Lech Wałęsa i Jan Kułaj, którzy jako szefowie związków zawodowych zostali zaliczeni do „osób pełniących w PRL funkcje kierownicze” i internowani oddzielnie (w związku z planami ich wykorzystania): Wałęsa najpierw w Otwocku, a po-

tem w Chylicach i Arłamowie, a Kułaj (w pierwszych dniach stanu wojennego jeszcze razem z innymi działaczami opozycji) w Ostródzie i Iławie, następnie (już oddzielnie) w Chylicach. Obie te grupy znalazły się „pod ochroną” funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu MSW. Trzecią grupą internowanych stanowiły pozostałe osoby. Oczywiście warunki, w jakich przebywały osoby z tej grupy, znacznie się różniły - wykorzystano miejsca od oddziałów więziennych po (odpowiednio przystosowane) ośrodki wypoczynkowe. Do tych pierwszych trafiali szeregowi działacze związku, a do drugich intelektualisci go wspierający.

Internowania (oprócz aresztowań) nie wyczerpywały stosowanych przez władze PRL sposobów pozbawienia wolności działaczy opozycji po 13 grudnia 1981 r. Innym, wciąż najmniej znanym sposobem, pozostają „szkolenia wojskowe” organizowane jesienią 1982 r. dla „solidarnościowej ekstremy”, które główny autor stanu wojennego Wojciech Jaruzelski określił mianem „inteligentnej formy internowania”. Ale to już całkiem inna historia...